

Mostostal Zabrze

Konstrukcje w obłokach

I stał się cud...

W dniu 14 lutego 2006 Sąd Rejonowy w Gliwicach zatwierdził układ Mostostalu Zabrze z wierzycielami. Według uchwał podjętych na NWZA Spółki w dniu 12 maja 2006 do układu obejmującego redukcję wierzytelności oraz ich konwersję na akcje przystąpi PLN161,7m wierzytelności. Wierzytelności układowe zostaną zredukowane o 40% i skonwertowane na akcje MZH po cenie PLN1 za akcję.

Aby zrealizować postanowienia układu nastąpi podwyższenie kapitału MZH w drodze emisji nowych akcji. Ponad 98 milionów akcji po cenie PLN1 za akcję zostanie skierowanych do wierzycieli spółki.

Wartość księgowa MZH po emisji akcji dla wierzycieli

Kapitały własne Mostostal Zabrze ulegną zwiększeniu o 161 milionów złotych, w tym 40% zadłużenia zostanie darowane na mocy układu, natomiast 60% wierzytelności przekształci się w kapitał własny spółki (dokładnie w kapitał zakładowy – emisja akcji za wierzytelności odbędzie się po minimalnej możliwej cenie 1 złoty za akcję – czyli po wartości nominalnej akcji.)

Skonsolidowane kapitały własne MZH na koniec I kwartału 2006 wynosiły minus 100 milionów złotych, stąd skonsolidowana wartość księgowa spółki po emisji akcji za wierzytelności wyniesie:

$$-100 + 161 = 61 \text{ milionów PLN}$$

Natomiast w bilansie jednostkowym MZH kapitały własne na koniec I kwartału 2006 wynosiły minus 107 milionów złotych, stąd wartość księgowa spółki po emisji akcji za wierzytelności wyniesie:

$$-107 + 161 = 54 \text{ miliony PLN}$$

Skonsolidowana wartość księgowa 1 akcji MZH po układzie i emisji dla wierzycieli wyniesie:

$$61\text{m}/118\text{m} = 0,51 \text{ PLN} = 51 \text{ groszy polskich}$$

[Liczba akcji MZH po emisji dla wierzycieli wzrośnie z 20 milionów do 118 milionów akcji.]

Obecnie akcje MZH są „wyceniane” (notowane) na ok. 2,50 PLN. Najwyraźniej osoba która kupuje teraz akcje MZH uważa, że spółka po zamianie wierzytelności na akcje będzie miała wartość:

118 mln akcji x 2,5 PLN = 295 mln PLN – prawie pięciokrotnie powyżej przyszłej skonsolidowanej wartości księgowej...

Dla spółki, która ogłosiła upadłość i zawiera układ z wierzycielami wycena fundamentalna na podstawie wartości księgowej jest jak najbardziej uzasadniona. Co więcej taka wycena najczęściej daje premię.

Spółka w upadłości zanim ją ogłosi jest podmiotem, który generuje straty i systematycznie zmniejsza swoje kapitały własne. Czasami kapitały własne pozostają wartością dodatnią, jednak spółka traci płynność i z tego powodu ogłasza upadłość. Lub – jak w przypadku MZH – okazuje się, iż działalność spółki prowadzi do sytuacji gdzie aktywa są mniejsze od zobowiązań. W przypadku MZH jest to niebagatelna różnica – zobowiązania MZH przewyższają majątek spółki o 100 milionów złotych.

Jaki miałby być dobry powód aby spółkę, która ogłosiła upadłość wyceniać po zawartym układzie wyżej aniżeli według wartości księgowej?

Skoro dotychczasowa działalność prowadziła do strat i stałego zmniejszania się kapitałów własnych to wycena tego samego podmiotu (po układzie) według wartości księgowej zawiera najwyraźniej premię. Na tej podstawie należałoby ocenić, iż wartość 1 akcji MZH (po emisji dla wierzycieli) wynosi maksymalnie 51 groszy za akcję. Uwzględniając wartość pieniądza w czasie obecna wycena akcji powinna być niższa od przewidywanej za kilka miesięcy o kilka groszy.

Jednak kurs akcji Mostostal Zabrze wynosi teraz około 2,50 PLN. I to jest właśnie paradoks, który spowodował niniejszą publikację. Taki paradoks daje okazję zauważyć dodatkowe elementy rynku kapitałowego, elementy, które niekoniecznie generują wartość dla wszystkich zainteresowanych, najczęściej generują wartość dla nielicznych, którzy przygotowują dany scenariusz. To jakże słuszne i zdrowo rozsądkowe przypuszczenie zostanie rozwinięte w dalszej części.

Perpetuum mobile

Cudowne rozmnożenie wartości dla wierzycieli i akcjonariuszy:

SYTUACJA PRZED UKŁADEM:

Wierzyciele nie dostają swoich pieniędzy, co więcej ujemne kapitały własne mówią im, iż dostaną tylko część swoich należności.

Akcjonariusze posiadają bezwartościowe papiery, w przypadku likwidacji nie zostanie dla nich ani 1 grosz do podziału.

PO UKŁADZIE:

Po układzie i emisji akcji za wiarygodności okazuje się, iż powstała ...cudowna wartość.

Z punktu widzenia wierzyciela: przyjmijmy, iż posiadał od MZH należność w kwocie 100.000 PLN. Na mocy układu zredukowano 40% wiarygodności, natomiast za 60.000 PLN wierzyciel objął 60.000 akcji MZH. Gdyby te akcje po emisji dla wierzycieli były warte 2,50 PLN to ów wierzyciel uzyskałby 150.000 PLN.

STAŁ SIĘ CUD !!!

Przed upadkiem organizm gospodarczy pod szyldem MZH nie mógł spłacić swoich długów. Jednak po realizacji układu wierzyciel dostaje całą swoją wiarygodność plus ekstra 50% zysku.

Również akcjonariusze, którzy wcześniej posiadali akcje bankruta z ujemnymi kapitałami własnymi po realizacji układu posiadają wartościowe akcje. Wartość dotychczasowych 20 milionów akcji wynosiłaby 50 mln PLN.

To chyba drugi Cud nad Wisłą! W istocie ten CUD dzieje się już teraz. Obecna cena akcji MZH to wszakże zdyskontowana wartość ceny oczekiwanej po realizacji układu. Czyli rynek „wycenia” obecnie MZH po układzie i emisji dla wierzycieli na ...około 300 mln złotych. Dla tych, którzy wyceniają MZH po zamianie wierzytelności na akcje na około 50 mln PLN (według wartości skonsolidowanych kapitałów własnych) CUD cały czas się dzieje...

Wspólny mianownik czyli komu służy cud

Jest jeden czynnik, który może powodować, według mnie – irracjonalną, obecną wycenę. Razem z emisją akcji za wierzytelności ma zostać przeprowadzona nowa emisja akcji za gotówkę z której MZH zamierza pozyskać pieniądze od inwestorów w kwocie około 50 mln złotych (kwota na podstawie relacji prasowych).

Wysoka „wycena” sprzyja pozyskaniu kapitału.

Przed wszystkim MZH obecnie to 20,3 mln akcji. Po emisji dla wierzycieli liczba akcji wzrośnie do 118 mln. Dodając nową emisję za gotówkę w liczbie od 20 do 30,5 milionów akcji po przeprowadzonych emisjach MZH miałyby 138-148,5 miliona akcji. Przy aktualnej wycenie ok. 2,50 PLN za akcję wartość MZH wyniosłaby 345-371 milionów złotych!

Na udanej operacji szczególnie zyskałby inwestor giełdowy Zbigniew Opach, posiadający zarówno znaczny pakiet akcji, jak i pakiet wierzytelności.

Obie emisje: dla wierzycieli i za gotówkę są równoczesne. Ten drobiazg wiele wyjaśnia. Gdyby emisje: dla wierzycieli i za gotówkę następowały kolejno wówczas najpierw pojawiłyby się akcje za wierzytelności w liczbie 98 milionów. Ewentualna próba wpłynięcia na kurs wymagałaby znaczących kapitałów. Należy przypuszczać, iż wielu wierzycieli zamierzałoby sprzedać otrzymane akcje za 3 PLN, 2 PLN, 1 PLN i 0,5 PLN.

Przy cenie 2,50 PLN wierzyciele odzyskaliby nie tylko 100% swoich należności, lecz również uzyskaliby extra 50% zysku, kiedy jeszcze niedawno obawiali się, że mogą otrzymać zaledwie niewielką część swoich należności... Niektórzy wierzyciele sprzedali wierzytelności za ułamek ich wartości (BGŻ, Bank Handlowy, Bank Millennium, itd.). W takiej sytuacji należałoby więc spodziewać się olbrzymiej podaży, szczególnie, że większość wierzycieli czeka na odzyskanie swoich pieniędzy już od kilku lat.

W rezultacie kurs MZH mógłby w błyskawicznym tempie dążyć do 0,5 PLN za akcję bądź niżej.

Wspólna emisja dla wierzycieli i za gotówkę wygląda na bardzo sprytną operację. Wszakże inwestorzy za jeden z punktów odniesienia w swoich decyzjach inwestycyjnych przyjmują aktualny kurs akcji – jak widać mogący mieć niewiele wspólnego z wyceną w sytuacji gdy wierzyciele obejmą 98 milionów nowych akcji w stosunku do dotychczasowych 20 milionów.

Co zostało raz połączone można podzielić

Jest jeden dobry powód dla którego należy ocenić wartość 1 akcji po przeprowadzeniu emisji za wierzytelności, a przed emisją za gotówkę. Wszakże należy wiedzieć ile jest warta 1 akcja i ile można za nią zapłacić... To jakby dogmat każdej inwestycji..

Niestety władze Mostostal Zabrze (i akcjonariusze którzy przegłosowali propozycje zarządu) włożyły wszystko do jednego worka: akcje za wierzytelności i akcje za gotówkę.

Dlaczego generalnie nie należy oceniać wartości akcji „od końca” – czyli oceniać wartości akcji po wpływach z emisji?

Załóżmy, iż realna wartość danej spółki, którą wyceniamy jest jej wartością księgową. Spółka ma 10 milionów akcji i jej wartość księgowa to 10 milionów złotych. Spółka przeprowadza nową emisję, jeśli uda się jej sprzedać 10 milionów akcji po 2 złote [my nie kupujemy bo uważamy, że są dwukrotnie za drogie] to w rezultacie wartość księgowa spółki wzrasta o 20 milionów PLN do wartości 30 mln PLN. Wartość spółki wynosi 30 mln PLN, podzielona na 20 mln akcji, czyli po emisji wartość 1 akcji to 1,5 PLN.

Dotychczasowi akcjonariusze zarabiają 0,5 PLN. Nabywcy akcji tracą 0,5 PLN na każdej sztuce. Gdyby kupowali akcje nie po 2 PLN lecz po 1,5 PLN zwiększyliby wartość jednej akcji po emisji do 1,25 PLN – czyli wówczas straciliby 25 groszy. Nie tracą tylko wtedy gdy zakupią akcje według jej dotychczasowej wyceny, czyli za 1 złoty lub poniżej tej ceny. Oczywiście jeśli emisja jest z prawem poboru, dotychczasowy akcjonariusz traci zysk kupując nowe akcje po wyższej cenie – czyli nie powinien z takiego prawa poboru korzystać. Niech inni powodują zwiększanie wartości księgowej ze swoją stratą, a z jego zyskiem, czyli najlepiej jakby jeszcze znalazł kupca na prawo poboru.

Całe piękno niektórych emisji polega na tym, że kurs akcji w okresie poprzedzającym emisję potrafi w cudowny sposób zachęcać do kupna nowych akcji. Rzecz w tym, że kurs ten może niewiele mieć wspólnego z wartością akcji, zwłaszcza gdy spółka jest o małej kapitalizacji oraz gdy dodatkowo przekształca się w spółkę o kilkukrotnie większej liczbie akcji (i bynajmniej nie przez split).

Reasumując, nie należy „od końca” weryfikować ile ktoś przepłacił za akcję. Punktem wyjścia jest wartość akcji przed emisją. To upraszcza obliczenie, w istocie je eliminuje, pozostaje tylko nierówność i przysłowie pszczoł, które mówi, że należy kupować dany towar do ceny nie wyższej od jego wartości :)

W przypadku MZH mamy dwie emisje równocześnie: dla wierzycieli i nowa emisja z prawem poboru. By wiedzieć jaka jest akceptowalna cena dla nowej emisji inwestor powinien poznać wycenę spółki po przekształceniu „akcje za wierzytelności”. Załóżmy, że inwestor wycenia jedną akcję według skonsolidowanej wartości księgowej przypadającej na akcję po realizacji układu z wierzycielami, czyli na 51 groszy. Wówczas inwestor podziękuje za akcje nowej emisji, gdyż ich cena emisyjna nie może być niższa od ceny nominalnej wynoszącej 1 PLN.

Dajemy Ci prawo poboru

Osoby, które przygotowały scenariusz dla MZH ustaliły, że emisja za gotówkę odbędzie się na zasadzie prawa poboru. Z pewnością jest tak, że jeśli akcje są notowane na giełdzie po 2,50 PLN, a cena emisyjna z prawem poboru wynosi 2 PLN to może to zachęcać do zakupu akcji/prawa poboru. Inwestorzy, którzy bliżej nie znają spółki mogą odnosić swoją decyzję inwestycyjną wyłącznie do notowań z okresu przed emisją. Jeśli pominą taki drobiazg, że po emisji liczba akcji wzrośnie z 20 milionów do 138-148,5 milionów wówczas może ich to nieco kosztować w najbliższej przyszłości...

Istnieje uzasadnione ryzyko, iż spółka o 20 milionach akcji i kapitalizacji 50 mln może być manipulowana/trzymana. Wystarczy, iż pewien inwestor kupuje każdą ilość akcji po określonej cenie. W praktyce może na ten cel wydać ułamek wartości kapitalizacji spółki. Wszystko zależy od okoliczności, akcjonariatu, okresu trzymania kursu i ...właśnie od oceny spółki przez inwestorów.

O co chodzi?

Oczywiście nie ma żadnych dowodów, że kurs MZH jest „trzymany”, można mieć tylko takie przypuszczenia. Być może MZH nie jest „trzymany”, a rynek nie dostrzegł jeszcze specyfiki wymiany wiarygodności na akcje wraz z równoczesną emisją akcji za gotówkę. Spółki o małej kapitalizacji już mają takie dziwne skłonności... Na przykład ktoś się uparł, że spółka jest warta nie mniej niż 2,50 i kupuje każdy pakiet po tej cenie. Pytaniem jest tylko czy ów inwestor będzie tak samo uważał w chwili gdy na rynku zamiast 20 milionów akcji będzie 140 milionów... Może i będzie tak uważał nadal, ale czy będzie miał pieniądze by zakupić każdą liczbę akcji w cenie 2,50? Takie nasuwają się pytania.

Reasumując, najprawdopodobniej – bo tak tylko można powiedzieć – komuś może zależeć na tym aby obecna cena małego MZH (20 milionów akcji) wynosiła nie mniej niż powiedzmy 2,50 PLN.

Ruchome piaski

Wcześniej zostało wspomniane, iż do spółki po ogłoszeniu upadłości i układzie z wierzycielami sprawdza się wycena według wartości księgowej, z uwagą iż jest to najczęściej wycena zawierająca premię. MZH dobrze ilustruje, iż wycena fundamentalna takiej spółki na podstawie wartości księgowej może - ze względów ostrożnościowych - okazać się wyceną maksymalną.

W spółkach w upadłości o niewielkiej kapitalizacji często pojawiają się specyficzni inwestorzy. Spółka – zwłaszcza w strukturze holdingowej – jest narażona na utratę wartości swoich aktywów. Zdarza się często, iż spółka w upadłości to zbiór aktywów do przejęcia. W takiej sytuacji niektórzy akcjonariusze, zmęczeni sytuacją, „wychodzą” ze spółki, a inni wykorzystują kryzys aby tanio przejąć kontrolę. Spółka to zawsze czyjaś własność, jeśli dany inwestor lub grupa kontroluje spółkę to przede wszystkim chcą w sytuacji ogłoszonej upadłości zabezpieczyć swoje interesy. Również zarząd firmy w upadłości nie jest w komfortowej sytuacji. Naturalne reakcje powodują, iż zagrożenie upadłością i przejęciem firmy przez wierzycieli prowadzi do nietypowych czynów.

Wracając do MZH, w raporcie bieżącym spółki z 15 maja 2006 można zobaczyć w bilansie skonsolidowanym za I kwartał br. zysk netto w wysokości 2,392 tys. PLN. Jednak równocześnie kapitał własny MZH zmniejszył się z minus 90 mln PLN na koniec 2005 do minus 100,2 mln PLN na koniec I kwartału 2006.

MZH równocześnie wykazuje zysk w I kwartale 2006 w kwocie 2,3 mln i zwiększa stratę z lat ubiegłych ze 114,3 mln PLN do 132 mln PLN, czyli o 12 mln PLN. To pozostawiam bez komentarza. Co więcej, MZH w raporcie za I kwartał pozostawia to także bez komentarza :)

Podobna „korekta” miała miejsce pomiędzy bilansem z dnia 31.03.2005, a 31.12.2005. Strata z lat ubiegłych na koniec marca 2005 wynosiła 107 mln PLN, natomiast na koniec roku wzrosła do 114 milionów PLN.

Dobrym pytaniem jest, jak długo strata z lat ubiegłych będzie w ten sposób rosła?... I w jakim tempie? Dynamika wzrostu straty z lat ubiegłych jest niepokojąca (a ponieważ to stała dla danego okresu pozycja bilansowa :) **Pomiędzy 31.03.2005 a 31.03.2006 zwiększono stratę z lat ubiegłych o 25 (!) milionów PLN ze 107 milionów do 132 milionów PLN, w tym w samym I kwartale 2006 zwiększono stratę z lat ubiegłych o 12 mln PLN.**

W zwyczajowym trybie strata z lat ubiegłych to suma strat bilansowych z lat ubiegłych. Natomiast MZH koryguje wartość strat z lat ubiegłych bezwynikowo. W pierwszym kwartale 2006 spółka wykazuje zysk netto 2,3 mln PLN a kapitały własne zmniejszają się o 10 mln PLN. Jak widać nadzwyczaj płynny ten bilans. Pozycja w pewien sposób stała (dotycząca lat ubiegłych) zmienia się jak w kalejdoskopie, ale tylko w jedną stronę...Wypada zauważyć, iż kwota 25 milionów PLN stanowi około 50% aktualnej kapitalizacji giełdowej spółki (!)

Skoro zysk netto nie odzwierciedla przyrostu kapitałów własnych to trudno stosować dla takiej spółki wycenę porównawczą opartą o zysk netto (P/E), ale także o wartość księgową (P/BV) – ponieważ ta jest jak na ruchomych piaskach. Jeśli mowa o kapitale własnym w przypadku MZH to oczywiście można o nim mówić dopiero po emisji akcji za wiarygodności, jednak zmiany strat z lat ubiegłych tak jak teraz pomniejszają i tak ujemne kapitały własne, tak po antycypowaniu zmian wynikających z nowej emisji akcji wpływają już na zmniejszanie dodatniej wartości księgowej.

Wierzyciel bez wiary

Największym inwestorem w MZH jest Zbigniew Opach i kojarzone z nim spółki, jest także największym układowym wierzycielem. Z tego wynika, iż to właśnie Opach miał największy wpływ zarówno na układ z wierzycielami, jak i na kształt obu emisji.

Ponieważ Zbigniew Opach posiada zarówno akcje MZH, jak i wiarygodności, które zostaną zamienione na akcje dlatego życzyłby sobie aby kurs MZH był jak najwyższy. Jednak nie jest to jedyne życzenie. Opach posiada także niebagatelne pozaukładowe należności od MZH, udzielił MZH kilku pożyczek. Pożyczki o których mowa w komunikatach spółki z dni: 29.03 i 26.04 br. mają jedną wspólną cechę: zabezpieczeniem spłaty będą hipoteki ustanowione na majątku MZH. W tej sytuacji trudno mówić o wierze Opacha w przyszłość MZH. Skoro główny akcjonariusz MZH obciąża majątek

spółki, zabezpieczając hipotecznie swoje wierzytelności od MZH to musi mieć zasadniczą wątpliwość co do przyszłej wartości ...akcji MZH

W żołnierskich słowach

Uważam, że dla oceny MZH nic więcej nie potrzeba. Jednak dla porządku należy wymienić dwie sprawy: PRiNŻ i ZPK, które jako samodzielne kwestie również wystarczająco dobrze oddawałyby sytuację MZH.

Ad.1 PRiNŻ - Załącznik I. Artykuł: Holding pod ostrzałem – Dziennik Zachodni 23.12.2005

Ad.2 ZPK - Załącznik II. Informacja o postępowaniach sądowych dotyczących ZPK. ZPK jest jedną z dwóch podstawowych spółek MZH. Okazuje się, iż ten podstawowy majątek MZH ma dwóch pretendentów do bycia jego właścicielem. De facto mówienie, że jest to podstawowy majątek MZH jak widać nie jest prawdą, gdyż o tym kto posiada ZPK dopiero rozstrzygnie sąd.

Jarosław Supłacz

8 CZERWCA 2006

© POLANDSECURITIES.COM

HOLDING POD OSTRZAŁEM

Dziennik Zachodni 23 grudzień 2005

Postępowanie przygotowawcze w sprawie PRInŻ Holding S. A. zostało przeniesione z katowickiej Prokuratury Rejonowej Wschód do Prokuratury Okręgowej. Sprawą zajmuje się także Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Prowadzący postępowanie nie chcą ujawniać jej szczegółów. Nieoficjalnie wiadomo, że zarzuty mogą zostać postawione tak członkom dawnych zarządów firmy, jak i ostatniemu, który powstał po przejęciu akcji spółki przez warszawskiego biznesmena Zbigniewa Opacha.

- W grę wchodzi oszustwa przy zawieraniu kontraktów z PRInŻ-em oraz uszczuplenia majątku, który miał w przyszłości zabezpieczyć wierzycieli .mówi prok. Tomasz Tadla, rzecznik Prokuratury Okręgowej.

DZ przez kilka ostatnich miesięcy pisa. o nieprawidłowościach w PRInŻ-u. Wyszły one na jaw wiosną i latem, kiedy spółka przestała płacić swoim podwykonawcom i usługodawcom, którzy prowadzili prace m.in. przy Drogowej Trasie Średnicowej. Mówiono wówczas o kilkudziesięciu milionach długów. Okazało się, że zadłużenie przekroczyło 100 mln zł. Spółkę przejął. Zbigniew Opach, gracz giełdowy z Warszawy.

Obiecywał postawić ją na nogi. Zamiast tego, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, z firmy zaczęto wyprowadzać majątek. Niedługo potem sąd ogłosił upadłość PRInŻ-u. Do spółki wkroczył . syndyk.

Problemy w PRInŻ-u spowodowały opóźnienia m.in. przy przebudowie katowickiego

Ronda, gdzie spółka ta była generalnym wykonawcą. Na niektórych odcinkach budowy wynosiły one aż trzy miesiące. Nie wiadomo, czy uda się je nadrobić i skończyć prace do listopada 2006 roku.

(AMC)

MOSTALZAB (MSZ): Postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie (raport nr 37/2006)

16.05.2006 16:57

Raport bieżący nr 37/2006

Podstawa prawna:

Art. 56 ust. 1 pkt 1 Ustawy o ofercie - informacje poufne

Zarząd Mostostal Zabrze - Holding S.A. (Emitent) informuje, iż w dniu 16 maja 2006 r. powziął informacje o postanowieniu Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział XIV Gospodarczy (Sąd) z dnia 4 maja 2006 r. w sprawie z powództwa Emitenta przeciwko: Kredyt Bank S.A. w Warszawie oraz Silesia Real Estate Sp. z o.o. w Warszawie. Sąd postanowił zabezpieczyć roszczenia Emitenta poprzez :

1) zakazanie Silesia Real Estate Sp z o.o. podejmowania następujących czynności:

a) wykonywania jakichkolwiek praw z udziałów w Mostostal Zabrze Zakład Produkcji Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych Sp. z o.o. z siedzibą w Zabrzu (ZPK) oraz Mostostal Zabrze Zakład Transportu Samochodowego, Spedycji i Usług Serwisowych Sp. z o.o. z siedzibą w Zabrzu (ZTS)

b) zbywania pod jakimkolwiek tytułem prawnym i obciążania jakimkolwiek prawami udziałów ZPK oraz ZTS,

2) zakazanie Kredyt Bankowi S.A. podejmowania następujących czynności:

a) złożenia oświadczenia o przejęciu na własność przysługujących Emitentowi udziałów w kapitale zakładowym Spółek: ZPK, ZTS oraz Ocynkowni Mostostal -Met Sp. z o.o. w Opolu,

b) sprzedaży w drodze przetargu publicznego przysługujących Emitentowi udziałów w kapitale zakładowym Spółek: ZPK, ZTS oraz Ocynkowni Mostostal-Met Sp. z o.o. w Opolu,

Data autoryzacji: 16.05.06 15:57

Jarosław Grabiec - Wiceprezes Zarządu

(Emitent)

MOSTALZAB (MSZ): Postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach (raport nr 43/2006)

24.05.2006 18:20

Raport bieżący nr 43/2006

Podstawa prawna:

Art. 56 ust. 1 pkt 1 Ustawy o ofercie - informacje poufne

Zarząd Mostostal Zabrze - Holding S.A. (Emitent) informuje, iż w dniu 23 maja 2006 r. w godzinach wieczornych do siedziby Emitenta wpłynął fax z firmy Silesia Real Estate Sp z o.o. (Silesia) zawierający Postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach Wydział X Gospodarczy (Sąd) z dnia 19 maja 2006 r. w przedmiocie zabezpieczenia roszczenia Silesii poprzez :

1) zakazanie Emitentowi podejmowania następujących czynności:

a) zakazanie wykonywania jakichkolwiek praw z udziałów w kapitale zakładowym Mostostal Zabrze Zakład Produkcji Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych Sp. z o.o. z siedzibą w Zabrzu (ZPK),

b) zakazanie zbywania pod jakimkolwiek tytułem prawnym i obciążania jakimikolwiek prawami udziałów ZPK,

c) zakazanie dokonywania jakichkolwiek działań w ramach organów Spółki ZPK (Zgromadzenie Wspólników, Zarząd, Rada Nadzorcza).

W dniu 24 maja 2006 r. Emitent otrzymał oryginał Postanowienia Sądu wraz z wnioskiem Silesii o udzielenie zabezpieczenia.

Emitent informuje, iż zostaną poczynione odpowiednie kroki prawne zmierzające do uchylecia powyższego postanowienia.

Adam Konopka - Wiceprezes Zarządu

(Emitent)